

List z 15 listopada 1902r. z kraju do towarzyszy w Londynie będący dodatkiem do sprawozdania Piłsudskiego ze zjazdu CKR, który odbył się 6 i 7 listopada.

Do Witolda, Władka, Bolka i Edmunda. ⁽¹⁾

(Inna ręką dopisana data 15/XI,02).

Oprócz tego sprawozdania chciałbym dołączyć i moje co do niego uwagi dotyczące się osób oraz ich zachowania się. W nich znajdziecie też motywy dla których zdecydowałem się zostać na dłużej w kraju. Zaraz po przyjeździe spotkałem się z personelem drukarskim naszym. Oburzenie ich na Jerzego ⁽²⁾ nie miało granic. Okazało się, że facet korzystając ze swego ⁿ ~~zawra~~ ^{cał} na starą drogę, koncentrując w swojej osobie wszystko, co do dawnego ~~CK~~ C.K.R. należało, wywołało to po pierwsze niemożliwość załatwiania wszystkich interesów w porządku, a po wtóre nieznośne stosunki pomiędzy nim a innymi facetami. Opowiadano mi najrozmaitsze kawałki świadczące, że facet wtrącał się w najmniejsze drobiazgi, że ciągłymi projektami zmian wprowadzał tylko w błąd innych, utrzymując ich w niepewności, i t.d. Już wtedy zdecydowałem się pozostać trochę dłużej, bo sobie wyrzucał, że po wprowadzeniu ~~systemu~~ ^x do którego ludzie nie przyzwyczaili się wcale, nie utartego jeszcze ani w zwyczajach, ani w umysłach facetów, wyjechałem, pozostawiając wszystko na łaskę niepewnych stosunków pomiędzy sobą facetów nowych i przeważnie nie bardzo się lubiących wzajemnie. Później zobaczyłem się z innymi z Leonem, z Robertem i Janem. ⁽³⁾ Z rozmowy z nimi przekonałem się, że w istocie oburzenie na nietaktowne postępowanie Jerzego jest duże, że faceci do siebie dotąd nie zupełnie się dopasowali i szukają wyjścia, przyczem jako wyjście u Jana jest ^e ~~zup~~ ^{nie} usunięcie jakiegokolwiek centralizacji, a innych wzmożenie tej funkcji i oddanie przynajmniej niektórych rzeczy, jak techniki i finansów ~~x~~ w ręce czyjeś, człowieka mającego ~~jak~~ ^{jak} jakiegokolwiek autorytet. Stawiano nawet śmiesznie sprawę. "Trzeba

kogoś kto by mógł uzdę włożyć na Jerzego⁴, bo inaczej diabli wezmą wszystkich, będą kłótnie i kwasy. Jest to pierwsze (to słowo przekreślone) jedno co mnie pobudziło do myśli p^ozostania tutaj na czas dłuższy. Drugie było to, że po rozpatrzeniu się w ludziach przyszedłem do przekonania, że żaden z nich nie ma dotąd odpowiednich danych, by zająć to stanowisko jakie mnie przeznaczono, i tu przechodzę do charakterystyki ludzi i ich roboty, naturalnie z grubsza.

1) Jerzy facet bardzo ambitny, dziecinny w swej ambicji, bardzo rzutki i sprytny, lecz za mało inteligentny i poważny, by mógł gdzie trzeba imponować ludziom i narzucać im swę wolę bez używania rozkazów, a zresztą lubi właśnie ten ostatni argument używać. Jedyny do wyszukiwania nowych ludzi i do przystosowania ich do tej lub owej roboty. Trochę fałszywy w stosunkach z ludźmi, chcący w jakikolwiek sposób poniżyć zagranicę, zapatrujący się często na sprawy z punktu widzenia osobistego (po rosyjsku bym powiedział łoma juszczijesa)⁴. Z powodu, że nie można go tymczasem zamienić kimkolwiek w Wa,⁵ gdzie się koncentrują najrozmaitsze stosunki i rzeczy, musi być nieco pilnowany przez innych, tymbardziej, że obecnie jest pod wpływem Witolda i Anny - głównych swych pomocników w Wa - którzy należą do typów s-deków u nas i pchają go w kierunku wszechstronności ruchu i stawiania go ponad partię oraz tolerancji nadzwyczajnej względem różnych warchołów. Stąd się (te dwa słowa wykreślone) oraz poddawania się wszystkiemu, co ze strony "robotnika" się żąda. Nie tracę nadziei, że ten człowiek jeszcze pod wielu względami się wyrobi. (Pomocnicy jego na prowincję nielegalny rob. a tego co⁶ Berger i facecik z zagranicy nazwiskiem Baj - tych nie znam jeszcze). 2) Leon ~~(nazwisko nie wiem)~~ zdający jest to facet najpoważniejszy i najlepiej sobie sprawę z roboty wśród robów, wskazówki jego są bardzo cenne pod tym względem. Cenię w nim to, że facet zawsze ~~sam~~ zdaje sobie sprawę z tego, czego chce i do czego ma dążyć. Doskonały na instruktora facetów w stosunkach robociarskich - zresztą jest skompromitowany prawie wszędzie i strasznie nieruchliwy, a zarazem mający tę wadę, że zanadto wchodzi w stosunki osobiste z sympatykami, a za głęboko wśród robociarzy (stąd częste kompromitacje). Do zarządu techniką lub finansami jest do niczego, zupełnie z tym rady sobie niedaje. 3) Wicek⁷. Bardzo się wyrobił, ma dużo energii

i jasnego sądu - mało wykształcony, lubi jasno sobie określać jak zdania swoje o czymkolwiek, tak też zdania przeciwników. Ogromnie go cenię za głęboką wiarę którą go ożywia - wiarę w prowadzenie naszego ruchu. Dotąd szerszej roboty nie prowadził - zobaczymy, co będzie w łodzi. Do techniki i finansów niezdolny.

4) Soplica tu zupełnie niedopowiedni typ. Mało wykształcony, młody i niedający sobie sprawy z tego co robi, jest pod absolutnym prawie wpływem Leona, dobry na spełniającego ~~zlecenia~~ zlecenia, albo za technika. 5) Jan. Najwykształceni z nich wszystkich, dosyć energiczny i bardzo pracowity, lubiący prędkie projekty, byłby najodpowiedniejszy do ról najpoważniejszych gdyby nie brak taktu w stosunkach z ludźmi (nie lubią go) i prawie zupełny brak wiary w naszę siłę. Należy do typów s-dekowych i wciąż się coraz bardziej w robotę żydowską i w ten typ. O Robertcie i Juliuszu nie mówię, tych znacie. Oto więc materiał ludzi. Na zjeździe - który mi się bardzo podobał, bo był dosyć rzeczowym, nie było niepotrzebnych projektów i wniosków, ludzie się wygadali i porozumieli co do wielu rzeczy. Z wyjątkiem jednego Jana i może w skrytości Jerzego, wszyscy przyjęli moją propozycję zostania tu entuzjastycznie. Ostatecznie przyszedłem do przekonania, że to jedyną obecnie wyjście, jeśli nie chcemy by kasza w technice wzrastała i by ruch choć jako tako był jednolitym. Nie powtarzam mego marzenia byśmy na wspólnie pracowali i na zmiany, ale chyba ~~nie~~ dużo wody upłynie nim te moje marzenia staną się ciałem. Więc na razie tyle, w przyszłym liście może co dodam jeszcze, teraz trzeba kończyć bo facet pędzi.

Ziuk

Nazywam się obecnie Mieczysław.

43

1. Witold, Władek, Bolek, Edmund - Jedko-Narkiewicz, Al. Malinowski, B.A. Jędrzejowski, St. Wojciechowski.
2. Jerzy - Adam Bujno.
3. Leon - Bol. Czarkowski, Robert - Al. Sulkiwicz, Jan - Feliks Sachs.
4. "Łoma juszczysa" - pozujący.
5. Wa - Warszawa.
6. Nazwisko tego, co Baj (B.A. Jędrzejowski) - chodzi o Stanisława Jędrzejewskiego ("Ryszard"), który w 1903r. kierował chwilowo okręgiem radomskim.
7. Wicek - Jan Rutkiewicz.
8. Soplica - Walery Sławek.
9. Robert - Al. Sulkiwicz; Juliusz - Feliks Perl.